

# DZIENNIK LWÓWY

wersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 11,800 M.  
z dostawą do domu 12,500 Mk., na  
prowinę 12,500 Mk., za granicą  
16,000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski.

## 500 Mk.

Redakcja i Administracja  
Lwów, Sykietuska I, 21.  
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

## Rząd Witosza przy „pracy”.

### 1 dolar = 56.800 Mp

Wszystkie niedole gospodarcze i niepowodzenia polityczne przypisywał obóz prawicowy stronnictwom politycznym i rządowi „lewicowym”. Gdyby oni rządili, zapanowałby raj na polskiej ziemi. W okresie przedwyborczym rzucono hojnie obietnicami, że gdy ósemka przyjdzie do władzy, wtedy wszystko gwałtownie potanieje, marka zyska na wartości i zapanuje dobrobyt, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają... I w znacznej mierze społeczeństwo dało wiarę tym obietnicom, tym też tłumaczył sobie należyte olbrzymie ilości głosów, jakie padły na chjęnę po wsiach i miastach. Trudne warunki życiowe, codzienną walkę o kawałek chleba wyzyskała demagogia reakcyjna i klerykalna i zrzuciła z chwilowym powodzeniem dla siebie całą odpowiedzialność za wszystkie nieszczęścia na socjalistów i stronnictwa ludowe. I na łep tej demagogii dało się wzięść wielu, a zwłaszcza kobiety z ósemką w ręku masowo pospieszyły do urny.

A obecnie przyszedł czas, kiedy ten obiecany raj powinien nadejść.

Jest niewątpliwem, że niepewne położenie polityczne, okres przesilenia, ujemnie wpływa na życie gospodarcze. Giełdy są też tym barometrem, który kursem walut odzwierciedla jakość sytuacji politycznej. Widzieliśmy też, że tak podczas wyborów, jak i później gdy zamordowano prez. Narutowicza marka polska z przerażającą gwałtownością spadała w przepaść, a wraz z jej spadkiem równolegle postępowała gwałtownie drożyzna. Dopiero w marcu udało się do pewnego stopnia opóźnić sytuację i cenę dolara dochodzącą już do 50.000 obniżyć do 40 tysięcy. Ta chwilowa stabilizacja walutowa została naruszona dopiero wówczas, gdy rozpoczęły się rokowania chjony z piastem i nastąpił długi okres przesileniowy zakończony obaleniem rządu Sikorskiego. Przez cały ten czas trwał spadek marki w stopniu coraz bardziej przyspieszonym i nie zatrzymał się wcale, mimo że tymczasem powstał rząd nowy, podobno trwały i oparty na „poważnej” większości sejmowej.

Życie gospodarcze i finansowe nie dało zapowiadanej odpowiedzi, gdy do władzy doszła niepodzielnie prawica. Przeciwnie giełdy pieniężne notują każdego dnia wielką zwyżkę walut obcych, dolar doszedł do niebywałej dotąd ceny prawie 57 tysięcy, frank szwajcarski przekroczył już olbrzymią sumę 10 tysięcy, a na giełdzie w Zurychu marka zeszła do mikroskopiowej cyfry 0'0095. Chwilowo zatamowana spekulacja walutowa na nowo odżyła i rozpoczęła się już jej orgie. Równocześnie z katastrofą waluty idzie nierozzerwalnie druga — drożyzniana. Wszelkie paskarstwo i giełdziarstwo, którym zresztą nigdy w Polsce się zle

nie powodziło, gdyż mieli oni w sejmie zawsze dostatecznie silną opiekę, teraz odetchnęli z ulgą. Teraz przyszedł ich czas...

Przyszedł istotnie raj, ale nie dla tych ogłupionych mas wyborczych, które jak stado baranów dały się pędzić do urny, ale dla spekulantów, którzy łożyli ciężkie miliardy na wybory, aby teraz odebrać je z lichwiarskim oprocentowaniem. Jako objaw znamieny podkreślić należy, że nawet w niezbyt odpowiadającym rzeczywistości programie rządowym, przedstawionym przez p. Witosza sejmowi, o tych niezwykle

doniosłych sprawach nie było prawie wzmianki, co chyba dowodnie świadczy jak mało od tego rządu pod tym względem spodziewać się należy. Milczy też o tych sprawach cała prasa „narodowa”. Prawica doszła do władzy i o to tylko przecież chodziło. Do nowych wyborów dosyć jeszcze daleko i można liczyć na krótką pamięć wyborców. Społeczeństwo drogo zapłaciło za to, że dało się uwieść demagogii. Do władzy bowiem doszedł paskarz wiejski i miejski, a ci już swój zawód dobrze znają.

## Sprawy dyscyplin. urzędników wyjęte z pod amnestji.

### Chjena i Piast przeciw amnestji.

WARSZAWA, 5-go czerwca. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej omawiano sprawę amnestji, referowaną przez tow. posła Liebermana. Minister Nowodworski oświadczył, że w zasadzie zgadza się na projekt w redakcji Liebermana z nieznacznymi zmianami. Amnestją mają być objęte przestępstwa, popełnione z motywów narodowych, społecznych i politycznych, pewne przestępstwa wojskowe, sprawy dyscyplinarne urzędników jakoteż zbrodnie pospolite (z pewnymi wyjątkami).

Kami. Przeciw artykułowi o amnestji dla spraw dyscyplinarnych urzędników wystąpił endek Seyda. Lieberman oświadczył, iż dziwi się stanowisku prawicy, gdyż dla opinii publicznej i dla sfer urzędniczych nie będzie zrozumiałe, dlaczego amnestja ma objąć morderców, złodziei i oszustów, a pominąć urzędnicze przekroczenia dyscyplinarne. Mimo to prawica i Piastowcy nie podzielili zdania Liebermana i 15 głosami przeciw 12 uchwalili, że sprawy dyscyplinarne urzędników mają być wyjęte z pod amnestji.

## Represje prasowe nowego rządu.

WARSZAWA, 5-go czerwca. (Tel. wł.) Wyrazem politycznym Piasto-chjony jest zarządzenie prezydium Rady min., aby mowy posłów opozycyjnych, wydawane przez P. A. T. dla prasy prowincjonalnej były streszczane do minimum. Zrobiono to już z mowami Moraczewskiego, Thugutta i Dąbskiego w dyskusji nad ekspozycją, które zostały podane w kilku wierszach. To stanowisko „Pata”, zależnego od prezydium Rady min. oraz represje, zarządzane przez Kiernika w stosunku do prasy, wywołały wśród opozycji wielkie wzburzenie. Dziś lub jutro kluby opozycyjne wystąpią z nagłymi

wniosekami przeciw polityce prasowej Kiernika i prezydium Rady min.

WARSZAWA, 5-go czerwca. (Tel. wł.) Z powodu artykułu w „Polsce Zbrojnej” p. t.: „Armja bez wodza”, omawiającego ustąpienie Piłsudskiego, na wczorajszej Radzie min. gen. Osniński wystąpił z wnioskiem o ukaranie redaktora naczelnego jednomiesięcznym aresztem na 60 dni. W dyskusji okazało się, że „Polskę Zbrojną” redaguje komitet redakcyjny, którego nie można zamknąć do kozy. Wobec tego oddano rozstrzygnięcie tej sprawy gen. Osnińskiemu.

## Chcą się pozbyć Grabskiego.

### Grabski stał się niewygodny. Kandydatura Michalskiego.

Dzisiaj dolar skoczył o blisko 1500 punktów i notowany był 56.800 mk. Zwyżka dolara automatycznie pociągnęła za sobą zwyżkę różnych artykułów.

W związku z tem Witos odbył konferencję z Grabskim dla zastanowienia się nad środkami zaradczymi.

Utrwała się przekonanie, że stanowisko Grabskiego nie jest silne, ponieważ Grabski

zdecydowany jest wytrwać na stanowisku odmiennym wobec Piastowo-chjenskich żądań kredytowych. Jak się zdaje, Grabski stał się niewygodny dla nowych ludzi. Jako następcę wymieniał Michalskiego. Kandydatura Michalskiego nie wzmocni zaufania rynku zagranicznego ani krajowego, gdyż program Michalskiego, przedstawiony swego czasu na konferencji b. ministrów skarbu, okazał się niewykonalny.



**Dla tych,  
co nie widzieli.**

**APOLLO**

Tylko jeszcze dwa dni  
t. j. we środę 6 i we czwartek 7  
po cenach normalnych znizonych.

# Miss Venus - operetka ze śpiewami.

We środę tylko jedno przedstawienie o godzinie 5-tej. — We czwartek trzy przedstawienia o godzinie 5-tej, 7-mej i 9-tej.

## Za poparcie żąda zapłaty.

O tekę dla Wachowiaka. Przed rozłamem w N. P. R.

WARSZAWA, 5-go czerwca. (Tel. wł.). Na stanowisko ministra robót publicznych kandyduje Wachowiak (NPR.). Wiadomo o nim, że boi się teki ministra pracy, która niebawem ma być wolna z powodu przeniesienia Darowskiego do Moskwy. Wachowiak lęka się, że teka ministra pracy mogłaby okazać się niebezpieczna

dla przedstawiciela NPR., dlatego kompetuje o wiceministerstwo przemysłu i handlu albo ministerstwo robót publicznych.

W kołach sejmowych mówią, że grupa Wachowiaka w N. P. R. wkrótce przystąpi do większości.

## Przed wysłaniem nowej noty niemieckiej.

BERLIN, 5. czerwca. (AW). „Welt am Montag“ donosi, że kanclerz Rzeszy otrzymał rzekomo z Londynu prywatny telegram, który umożliwi mu sprecyzowanie noty niemieckiej do Francji. Nota nie będzie zawierać żadnych konkretnych danych o wysokości spłat niemieckich,

ani nie będzie wymieniać sumy ogólnej. Zajmie się jedynie ciężarami spłat rocznych (Annuitetów), które mają być szczegółowo ustalone, jakoteż sposobem spłat, który ma być przedstawione narodowym rzeczoznawcom.

## Z komisji sejmowych.

WARSZAWA, 5. czerwca. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji ochrony pracy tow. pos. Reger referował projekt ustawy o ubezpieczeniu od wypadków na terenie b. zaboru rosyjskiego. Przeprowadzono dyskusję ogólną, a szczegółową odroczone do następnego posiedzenia.

Tow. pos. Stańczyk i Prausowa zgłosili wniosek o wybór podkomisji dla uregulowania sprawy rent inwalidzkich z ubiegłych lat, które nie wystarczają wobec spadku marki.

Podkomisja urzędnicza pod przewodnictwem tow. pos. Smulikowskiego omawiała projekt ustawy o uposażeniu sędziów. Poseł Maczyński postawił wniosek odesłania projektu do komisji prawniczej celem zasięgnięcia opinii czy odnośnie do art. 2 i 80 ustawy konstytucyjnej ustawa o uposażeniu sędziów ma być odrębna czy też może być włączona do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy wojskowych i państwowych. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu p. Wyrobek oświadczył się za odrębną ustawą.

Na posiedzeniu komisji oświatowej omawiano w dalszym ciągu projekt ustawy o państwowych stypendjach akademickich. Tow. pos. Piotrowski do art. 1-go zgłosił wniosek o skreślenie słów, kwalifikujących stypendystów jako odznaczających się nieskazitelnym charakterem obywatelskim. Poseł ks. Łutostawski domagał się, ażeby do art. omawiającego cele stypendjum dodać słowa „na pożytek i chwałę polskiej nauki i Rzeczypospolitej“. Po odrzuceniu tych wniosków obaj wnioskodawcy zgłosili votum mniejszości. Na posiedzeniu piątkowym komisji będzie omawiana sprawa numerus clausus.

## Rozbijające solidarność urzędniczej

Wyjechała ze Lwowa do Warszawy pod przewodnictwem dra I. Dembowskiego delegacja Związku Stowarzyszeń urzędników z akad. wykształceniem celem przedstawienia w komisjach sejmowych i u klubów poselskich odrębnych postulatów urzędników o najwyższych studiach fachowych, oraz celem wyjednania najkonieczniejszych w tej mierze zmian w rządowym projekcie ustawy, uposażeniowej.

## Stanowisko socjalistów niemieck. w kwestji odszkodowań.

BERLIN, 5. czerwca. (Pat.). Zarządy poszczególnych partii odbyły naradę w sprawie nowej noty niemieckiej. Obecnie czynione są starania o złagodzenie różnic istniejących pomiędzy stanowiskiem przemysłowców a stanowiskiem Zw. zawodowych. Socjalna demokracja jest gotowa przyjąć odpowiedzialność polityczną za nową notę tylko wtedy, gdy zawierać ona będzie podstawy do rozwiązania kwestji odszkodowań i gdy poda konkretne propozycje. Socjali demokraci domagają się, aby propozycje gwarancyjne objęły także te klasy posiadające, którym obecny spadek waluty przyniósł olbrzymie zyski.

## Z SEJMU.

WARSZAWA, 5. czerwca. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił Izbę o żądaniu sądu wydania p. Łanuckiego oraz o wydaniu przez Radę ministrów rozporządzeń w sprawie podwyższenia podatku od cukru, zmian w opodatkowaniu spirytusu, sprawie podwyższenia akcyzy od zapalek. Rozporządzenia te odesłano do komisji skarbowej, poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad podatkiem gruntowym.

Po dyskusji przyjęto w głosowaniu ustawę z szeregiem poprawek. Następne posiedzenie w sobotę.

## PREZYDENT RZPLTEJ WE WRZEŚNI.

POZNAŃ, 5. 6. (Pat.). O godz. 8:50 rano odjechał prezydent Rzpltej na dworzec sześciokonną karocą, eskortowaną przez szwadron 15 p. ułanów. Wzdłuż całej drogi stały szpalery wojska z orkiestrami. Na stacjach poprzedzających Wrześnię w Sarnedzu, Kostrzynie i Nekli pociąg zwalniał biegu, a zgromadzone rzesze ludności i dzieci witały dostojnego gościa radosnymi okrzykami. O godz. 10 pociąg stanął na dworcu we Wrześni, gdzie zgromadziły się liczne delegacje. Mowę powitalną wygłosił starosta miejscowy Harkiewicz, przypominając historyczną już dziś kartę dziejów martyrologii dzieci wrzesińskich, jako pamiętnych ofiar systemu szkoły pruskiej. Ten brutalny system nie zdołał w dzieciach zabić polskiego ducha. Prezydent podkreślił w odpowiedzi, że ofiarom gwałtów niemieckich danem było jeszcze za życia oglądać owoce

poświęcenia dla Polski. Dzięki temu poświęceniu i gorącości ducha Polska nie zginęła i nigdy nie zginie, zaś opierające się wyłącznie na brutalnej sile Prusy zostały złamane i nigdy już nie dojdą do dawnej potęgi. Po wysłuchaniu produkcji chóru szkolnego, prezydent zatrzymał się przed grupą byłych ofiar brutalności pruskiej, nauczycieli wrześnińskich, oraz ich rodziców, dziś już ludzi sędziwych, zwracając się z serdecznym apelem do młodzieży, aby nie ustawała w pracy nad kształtowaniem swego ducha i umysłu.

## POWROT PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO.

WARSZAWA, 5. 6. (Pat.). Dziś o godz. 5:50 prezydent Rzpltej powrócił do Warszawy, witany na dworcu przez ministra kolei Karlińskiego, kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Osnińskiego, gen. Pogorzelskiego i Suszyńskiego, zastępcę komisarza rządu m. Warszawy Beczkowicza.

## POSZUKUJĄ DAREMNI SZEFA SZTABU GEN.

WARSZAWA, 5. 6. (tel. wł.). Witos zaproponował Sikorskiemu objęcie stanowiska szefa sztabu. Gen. Sikorski odmówił. Odmówił również gen. Raszewski, dowódca O. K. w Poznaniu.

## O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW MIĘDZY FRANCJĄ A SOWIETAMI.

MOSKWA, 5. 6. (Pat.). W skład delegacji handlowej francuskiej, wysłanej do Moskwy przez polityczno - ekonomiczne koła francuskie, prowadzące kampanję w kierunku wznowienia stosunków politycznych i ekonomicznych z sowietami, wchodzi Deverge, oficjalny przedstawiciel giełdy paryskiej. Według zapewnień przewodniczącego delegacji, posiada ona jak najszersze pełnomocnictwa. Jednym z celów delegacji jest prowadzenie we Francji kampanji na rzecz uznania sowietów przez Francję.

## SPRAWA ARCYB. CIEPLAKA.

PARYŻ, 5. czerwca. (Pat.). Korespondent Havasa donosi z Rzymu: Watykan dowiaduje się, że bolszewicy udzielili zezwolenia kierownikowi pontyfikalnej misji niesienia pomocy Rosji, Walsowi, na odwiedzenie ks. arcyb. Cieplaka. Arcyb. jest mizerny i wydaje się bardzo wyczerpany. Watykan spodziewa się, że arcyb. Cieplak będzie niebawem wypuszczony na wolność.

## ZAMORDOWANIE KARDYNAŁA.

SARAGOSSA, 5. czerwca. (Pat.). Nieznani sprawcy strzałami rewolwerowymi zabili na ulicy ks. kardynała Soldeville, arcybiskupa Saragossy.

SARAGOSSA, 5. czerwca. (Pat.). Kardynał Soldeville zamordowany został w chwili gdy wysiadał z samochodu. Dwu młodych ludzi dało do niego 12 strzałów rewolwerowych z powodu, których arcybiskup padł trupem na miejscu. Od strzałów padł także jeden z krewnych, który towarzyszył arcybiskupowi, szofer został również ranny.

## W OBSZARACH OKUPOWANYCH.

BERLIN, 5. 6. (AW). Od kilku dni daje się zauważyć w Z. Ruhr wzmocniony nacisk władz okupacyjnych. Władze francuskie i belgijskie starają się wszelkimi sposobami przeprowadzić swe rozporządzenia, zmuszając przemysłowców i robotników do respektowania swych rozkazów. — Onegdaj całemu szeregowi dyrektorów kopalń poleciły władze francuskie dostarczenie większej ilości węgla na rzecz Francji i Belgii.

ESSEN, 5. czerwca. (Pat.). Dworzec w Alt-Essen obsadzony został dziś przy pomocy tanków przez wojska francuskie. Ruch kolejowy od Alt-Essen do Bochumu i Dortmundu jest ograniczony. Poza tem, Francuzi obsadzili jeszcze inne dworce na linii Alt-Essen-Dortmund.

## STOSUNKI ARABSKO-ŻYDOWSKIE W PALESTYNIE.

LONDYN, 5. czerwca. (AW). „Times“ stwierdza, że unieważnienie wyborów do palestyńskiej rady ustawodawczej w Jerozolimie wywołało wśród tamtejszych Żydów wielkie rozgoryczenie, wśród Arabów natomiast radość.



# Miedzynarodowa socjalistyczna konferencja kobiet.

HAMBURG, 25. maja.

Z inicjatywy austriackich towarzyszek, zwołano w pierwszy dzień Zielonych Świąt — przed kongresem — międzynarodową socjal. organizację kobiet. W konferencji uczestniczyły przedstawicielki 21 narodów.

Celem konferencji było nawiązanie zerwanej nici — przez wojnę, — między poszczególnymi organizacjami i dalsza praca uświadamiająca politycznie kobiety całego świata.

Wojna wojnie, było hasłem dominującym na konferencji i kongresie. A nie da się zaprzeczyć, że stanowisko kobiet i stopień ich uświadomienia może w znacznej mierze zaważyć na szali.

Przemówienia delegatek różnych narodów dały obraz rozwoju organizacji w poszczególnych krajach. Mimo ogromnych zmian powojennych, nie we wszystkich krajach kobiety zdobyły równouprawnienie polityczne. Z tej racji na konferencji uwidoczniły się dwa kierunki. Przedstawicielka angielskich organizacji zażądała powołania międzynarodowego Komitetu kobiecego, którego zadaniem byłoby prowadzenie walki o prawa polityczne dla kobiet całego świata. Przeciwno temu wnioskowi wypowiedziała się delegacja niemiecka.

Osobna międzynarodówka kobieca — zdaniem niemieckich towarzyszek — jest zbyteczna. Oprócz straty czasu i pieniędzy, grozić może niebezpieczeństwo, że te dwie międzynarodówki, pracujące oddzielnie mogą nie uzgodnić swoich poczynań. W Niemczech, Austrii, krajach skandynawskich kobiety mają pełne prawa polityczne, w partii zajmują wybitne stanowiska i nie ma takiej jednostki organizacyjnej, w której nie zasiadałaby kobieta. W tych krajach, o tak wysokiej kulturze i uświadomieniu nie zachodzi potrzeba tworzenia osobnych ciał organizacyjnych. W innych krajach stosunki są gorsze. Kobiety, albo nie mają praw politycznych, albo w partiach niema zrozumienia i odpowiedniego poparcia, dla tej nie słychanie ważnej pracy.

W dyskusji bardzo ożywionej, chwilami burzliwej, przemówienie polskiej delegatki przeważało szalę za wnioskiem angielskim, do którego przyłączyły się towarzyszkę austriackie. W głosowaniu 135 delegatek, przeciwko 50, wypowiedziało się za powołaniem międzynarodowego Komitetu kobiecego. Komitet składa się z tow.: Philipp (Anglia), Popp (Austria), i Thilanus (Holandia) i sekretarki.

Zadaniem tego komitetu w myśl uchwalonej rezolucji, będzie przygotowanie następnej międzynarodowej konferencji kobiecej. Urządzenie „Dni kobiet” w całym świecie dla propagandy organizowania kobiet. Wszystkie organizacje zamianują korespondentki, które będą utrzymywały stały kontakt z komitetem.

Komitet ten, wszystkie poczynania uzgadnia z międzynarodowym biurem, wybranym na kongresie w Hamburgu — z międzynarodowym związkiem robotniczym i z międzynarodowym społecznym komitetem kobiecym.

Zasadniczo jednak organizacja kobiet i mężczyzn jest wspólna w ramach partii i nie może być mowy o osobnej organizacji kobiet. (W. P. S. jeszcze przed wojną uchwałą kongresu połączyła organizacje.)

Jednogłośnie uchwalono wniosek niemieckich towarzyszek, żeby zwrócić się do kongresu z żądaniem powołania do międzynarodowej egzekutywy, jako członka kobiecie. Wniosek nie uży-

wał aprobaty komitetu organiz. i przesłano go nowej egzekutywie. Nie ulega wątpliwości że następny kongres zajmie w tej sprawie inne stanowisko.

W konferencji, pod przewodnictwem tow. Popp z Wiednia, uczestniczyło około 200 delegatek. Najliczniej przybyły Niemki, Austriaczki, Angielki i Czeszki. Tylko Polska, Jugosławia, i Łotwa, miały po jednej delegatce. 21 posłanek i senatorek brało udział w konferencji. Wszystkie inne delegatki reprezentowały ważne działy pracy, jak opiekę społeczną, kooperatywy, organizacje kobiece, organizacje nauczycielskie i t. d. Zakończono konferencję wielkim zgromadzeniem kobiet. Przemawiały mównicynie wszystkich narodów, przeważnie po niemiecku. Tylko francuskie przemówienie senatorki z Belgii tłumaczono. Mównicynie przyjmowano owacyjnie, a hasłem wszystkich referatów było: wojna wojnie.

Konferencja jak i kongres wywarły na uczestnikach najlepsze wrażenie.

D. Kłuszyńska.

## Rząd dba o stan urzędniczy...

Zapowiedziana przez prez. Witosa dbałość o interesy stanu urzędniczego „w granicach możliwości skarbu Państwa” wyrazić się ma przede wszystkim „jak się dowiadujemy w tem, iż urzędnicy państwowi część swej mizernej pensji, poczynając od lipca, otrzymywać mają w... bonach złotych, które — jak wiadomo — nie mają kursu obiegowego i płatne być mają dopiero we wrześniu. W tym celu w ciągu bieżącego miesiąca zbierane być mają deklaracje urzędników, mających wyrazić swą „zgode” na tę nową kombinację nowego rządu.

Przyjmowanie pensji w bonach ma być w zasadzie dobrowolne, wiemy jednak jak tak „dobrowolność” w biurach wygląda, gdy panowie zwierzchnicy będą chcieli przypodobać się swoim nowym ministrom i wykazać swą lojalność kosztem gorzej uposażonych swych podwładnych.

## Nowy kurs wobec prasy.

W Warszawie skonfiskowano numer radykalnego tygodnika „Głos” za artykuł, skierowany przeciw nowemu rządowi.

Nowy minister spraw wewnętrznych, p. Kiernik, odrazu po objęciu urzędowania zażądał

przedstawienia sobie wykazu uprawnień rządu w stosunku do prasy.

Nie wiemy, czy dwa te fakty znajdują się w ścisłym ze sobą związku. Ale konfiskata „Głosu” wskazuje na to, że p. Kiernik zapoznał się ze swymi uprawnieniami, aby zacząć stosować represje do prasy wolnej i niezależnej od rządu.

## SEKRETARZ LIGI NAR. O POLSCE.

WARSZAWA, 5. czerwca. (AW). Sekretarz generalny Ligi Narodów Drummond w rozmowie z Witosem wyraził się bardzo dodatnio o stosunkach jakie zaobserwował w Polsce. Zdaniem Drummonda sytuacja Polski przedstawia się znacznie lepiej niż można przypuścić na podstawie doniesień i materiałów, jakie w tej sprawie posiada Liga Nar. Drummond zauważył też, że Liga Nar. niezawsze odnosiła się do Polski tak życzliwie, jak tego wymagał nie tylko interes Rzpltej ale i jej położenie międzynarodowe.

## DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W LIPSKU.

LIPSK. 5. czerwca. (Pat.) Dziś po południu odbyły się tu demonstracje bezrobotnych w różnych częściach miasta. W jednej z kawiarni zniszczono całe urządzenie wewnętrzne. W czasie starć jedna osoba została raniona.

ARTHUR CWIKOWSKI.

## Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Spytał niepewnie:

— Książd w to wierzy? Książd posiadał tę mądrość? Radość spokoju?

— Pan jest bardzo zmęczony. Pan naprawdę musi wypoczywać. I wszelkie postanowienia, jakieby pan teraz chciał powziąć, nie będą miały wagi.

— Będę próbował. Po to przecie tutaj przyjechałem. Zresztą nie zastanawiam się nad niczem, nie staram się tworzyć specjalnych światopoglądów, naginanych do danej chwili w jakiej żyje.

Książd domyślał się wielu rzeczy, nie rozumiejąc oczywiście ich dokładnie a nie chcąc pytać. Był pewny, że jedno imię byłoby w tym pokoju, tego wieczoru zbyt drażliwym dźwiękiem, małe, pieściwe imię kobiece.

— Powiem panu tylko tyle. Nie byłem nigdy poszukiwaczem szczęścia, ale przyszło ono samo do mnie jako marzenie. Odrazu uświadomiłem sobie, że jest marzeniem nieziszczalnym, i że poddając mu się chorobliwie, będę musiał cierpieć. Warto cierpieć, jeżeli cierpienie bogaci nas albo staje się błogosławieństwem dla innych. Lecz cierpieć i umniejszać się w sobie,

cierpieć jedynie dlatego, aby wiedzieć — to grzech. Opanowałem się, zgniotłem czarodziejski kwiat, by mnie nie otruł swą wonią. I posiadałem to, o czym przed chwilą panu mówiłem. — radość spokoju. Jak pan myśli, czy nie byłoby dobrze poprobować?

Kołowski zaśmiał się nerwowo.

— Sądzę, że tak, ale bez uprzedniego nakazu, narzuconego sobie. Działać, żyć pod jakimś przymusem — wewnętrznym, czy zewnętrznym — nie prowadzi do niczego.

Tak oni rozmawiali w wieczór zimowy, przypięty śnieżystą bielą do szyb pokoju, po którym tułała się tęsknota. Obaj rozumieli, że wygłaszając ogólnikowo stare prawdy, mówią o jednej tylko sprawie... najblahszej i najważniejszej.

Książd Łuczek, który za przybyciem spostrzegł kobietę czapeczkę zostawioną nieopatrznie na stolku, nie chciał przedłużać swych odwiedzin. Nie zastanawiał się nad tem, do kogo ona należała; wychwytywał tylko związek, zachodzący między psychicznym stanem Kołowskiego a obecnością kobiety w jego mieszkaniu. Ucieka od zamkniętych ramion w inne wyciągnięte ramiona, by się oszukać złudzeniem. Niechże się leczy w ten sposób, jeśli na razie wierzy w skuteczność tej kuracji. Może to dla ludzi tego typu jest etapem na drodze do uzdrowienia.

Kołowski, zaryglowawszy drzwi za odchodzącym, zatrzymał się na chwilę w sieni. Rękoma przycisnął skronie, z ust wybiegł mu niezrozumiały szep, podobny do jęku.

W pokoju stała już pani Tosia, uśmiechnięta pytająco.

— Ładna historia. Czy pan wie, że pan mnie skompromitował? Moja czapeczka...

— Pani czapeczka jest niemym przedmiotem i dlatego była dyskretna. Pani serduszek choć było tak mocno w ciemności, że aż tu było słychać, nie zdradziło również swej właścicielki. Cóż się więc stało?

— Stało się to, że książd Łuczek będzie pana odtańd uważał za libertyna. Ale to pańska rzecz, nie moja; niech się pan trapi z tego powodu. Bo mnie podobała się ta sytuacja jakby żywcem wzięta z komedji. Najgorsze było, że musiałam stać w jednym miejscu, by nie potrafić o jaki mebel, a przytem pańskie parkiety, trzeszczały tak skandalicznie. Jestem bardzo lekkomyślna? Nie spodziewa się pan przypadkiem jakiej nowej wizyty?

Przysunął się z krzesłem do niej, ujął jej rękę i głaskał machinalnie.

— Pani taka dobra...

— O tem pan jeszcze nie może wiedzieć — odparła, podkreślając słowo „jeszcze”. — Zresztą, to nie moja zasługa, skoro...

— Skoro?

— Skoro pana lubię i znajduję przyjemność w pańskim towarzystwie. Pan o tem wie od dawna, ale pan nie dbał o to...

Musiał zaprotestować.

(C. d. n.)



# Nowiny z dnia.

Lwów, 6 czerwca

## REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa o g. 7:30 „Popas Króla Jegomości“, kom.

Czwartek o g. 7:30 „Popas Króla Jegomości“.

## REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa o g. 7:30 „Swiderek“.

Czwartek o g. 7:30 „Swiderek“.

## REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa o g. 7:30 „Naręczona Lukullusa“.

Czwartek o g. 7:30 „Dom Magdaleny“.

## Teatr liter.-artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Od 31 maja 1923 r. Część I.: „Nieoczekiwany gość“, farsa pióra Bebe. Część solowa: B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński, La Bohème. Część III. „Fałszywe konto“, farsa, opracował Bebe. Początek o godz. 8:30 wiecz.

## BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa 6. czerwca: ADAM DIDUR.

628

TEATR ZYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa o g. 7:30 wieczór „Uriel Akosta“.

— ZAKŁAD WYCHOWAWCZO - NAUKOWY (z prawem publiczności) Dr. ADELI KARPÓWNY WE LWOWIE, Krasickich 18 A. — Egzamina wstępne do wszystkich klas gimn. żeńskiego: I.—VI. typu humanistycznego i neohumanistycznego (bez łaciny). VII. — VIII. typu realnego, do klas męskich I.—III. gimn. typu human., do koedukacyjnej szkoły powszechnej, odbędą się w dniach 20. i 21. czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja codziennie od 12 — 1. 635—5

„POPAS KRÓLA JEGOMOŚCI“, po raz drugi, pójdzie w Teatrze Wielkim we czwartek. Za bilety zakupione na czwartkowe przedstawienie „Trubadur“ kasy zwracają pieniądze. Data wystawienia Trubadura z gościnnym występem Gruszczyńskiego podana będzie w najbliższych dniach.

„SWIDEREK“. Przemila ta sztuka Nicodemiego, utrzymuje się stale na repertuarze Teatru Małego, ściągając liczną publiczność, która bawi się świetnie, tem więcej, że sztuka wyreżyserowana i gmana jest koncertowo.

„DOM MAGDALENY“ ostatni raz dany będzie w czwartek w Teatrze Nowości. Sztuka, która wywołała tyle dyskusji w Warszawie i u nas, ustępuje miejsca nowemu repertuarowi.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek, 7. b. m. o godz. 6. po poł. w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu. Na porządku dziennym: Budżet na rok 1923.

NA OCHRONKĘ IM. PIŁSUDSKIEGO. Materiał, przysłany przez niewiadomą osobę podczas Targów Wschodnich, a dotąd nie odebrany, oddałem na rzecz dzieci Ochronki im. J. Piłsudskiego. — Prof. I. Mościcki.

KURSY WALUT. Na giełdach w Polsce oraz we Lwowie w dalszym ciągu panuje tendencja zwykła dla obcych walut, a zwłaszcza dla akcji przemysłowych. We Lwowie płacono wczoraj za dolary 55.750—56.600, dol. kanad. 53.750, dynary 520, ft. szterl. 262.000, fr. belg. 3010, fr. franc. 3620, fr. szwajc. 10.225, kor. austr. 0'80, kor. czeskie 1680, kor. węg. 12'10, leje rum. 295—305, lry 2650, marki niem. 0'90—0'96, mkp. W Zurychu płacono markę polską 0'0095, markę niem. 0'0080. — Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 127 tys. mkp., Gafota 14, Oikos 78, Parowozy 79, Pezet 12.250, Polska Nafta 20, Rakszawa 100, Siersza elektr. 22, Siersza górn. 182.500, Tespi. 176, Zieleniewski 325 tys. mkp.

TARYFA DOROŻKARSKA. Za zwykłą jazdę w mieście winno się płacić 4.500 mk. dorożce parokonnej, zaś 3.500 mk. jednokonnej. Do rogatek, na Targi Wschodnie lub Wysoki Zamek 8.000 — 6.000, do dworców kolejowych wraz z pakunkami 10.000 — 8.000, do rzeźni miejskiej, na boisko Sokoła i t. p. 7.000 — 5.000 mk. Zamówienia na jazdę za czas płaci się za pierwsze pół godziny 6.000 — 4.500, za następny kwadrans 3.000 — 2.250 mk. Za postój przed domem 10 minut płacić nie należy. Zamówioną dla domu dorożkę a nieużyta należy płacić sumą, wyno-

szącą połowę kwoty należnej za zamówioną jazdę. Wszelkie ewentualne spory może rozstrzygać policja.

ZMIANA W UMUNDUROWANIU POLICJANTÓW W SŁUŻBIE. Do dnia 1 bm. posterunkowi w służbie nosili na rękawie opaskę biało-czerwoną. Obecnie zniesiono tę odznakę, natomiast zarządono, iż policjanci w służbie mają nosić opaskę skórzaną, przytrzymującą czapkę, podobnie jak przy chelmach.

ECHA KATASTROFY W MSZANIE. Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że ze sprawą zainicjowania dwóch chłopców ze szkoły św. Józefa nie ma nic wspólnego ks. dr. Paluch, ale braciszek zakonu tego samego nazwiska.

FAŁSZOWANE DOLARY W OBIEGU. Kilku waluciarzy z Krakowa kupiło 5 banknotów po 100 dolarów, płacąc lwowskim swym kolegom 26 milionów marek. Nabywcy dopiero w domu spostrzegli, iż na banknotach tych zmieniono cyfry 1 na 100 przez dopisanie zer. Poszkodowani powrócili do Lwowa i odszukali spryciarzy, puszczających fałszywe banknoty. Są to: Abraham Hausberg, zam. przy ul. Wóleckiej, Majer Eljasz Mühlrad, zam. przy ul. Hermana i Józef Sichier, zam. przy ul. Berna. Policja wszystkich wymienionych aresztowała.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ. Przed trzema dniami w kawiarni „De la Paix“, jak podaliśmy, skradziono teczkę, zawierającą 10 milionów mk. M. Freilichowi, słuchaczowi praw. Policja aresztowała Bronisława Grafa, zajętego w tej kawiarni, jako podejrzanego o tę kradzież. Następnie zgłosił się w policji funkcjonariusz Tow. „Czuwaj“, który złożył klucz od teczki Freilicha, znaleziony w ul. Kopernika. W ciągu śledztwa zgłosili się w policji dwaj koledzy poszkodowanego i ofiarowali swą pomoc w prowadzeniu śledztwa. Koledzy ci udali się na ul. Kościuszki i w realności pod l. 6, po otwarciu okiennicy piwnicznej znaleźli w oryginalnej opasce sumę 5 milionów marek z podpisem Freilicha. Wobec tego skierowano śledztwo w innym kierunku, które trwa w dalszym ciągu. Niewinnie posądzonego kelnera wypuszczono na wolność.

NIEBEZPIECZNY SUBLOKATOR. Jan Jarosławski, liczący lat 84, po części sparaliżowany, przyjął do swego mieszkania przy ul. Hetmańskiej jako sublokatora Cyryla Kulika wraz z żoną. Wczoraj Jarosławski doniósł policji, iż Kulik postępuje z nim w nieludzki sposób, gdyż wyprawia w mieszkaniu głośnie awantury i bije go. Policja zajęła się tą sprawą.

NAPAD I RABUNEK NA GOŚCINCU. Abraham Kahane wioził onegdaj zboże do młyna. Na gościńcu pomiędzy Narołem a Lubyczą Królewską napadło na niego czterech uzbrojonych bandytów, którzy grożąc Kahanemu śmiercią, zrabowali mu 300 kg. zboża, oraz 300.000 mk., poczem zbiegli.

JEDEN Z LEPSZYCH „GOŚCI“. Do hotelu „Savoy“ przy ul. Sobieskiego zgłosił się wieczorem pewien gość, który zameldował się jako Czesław Różycki. Rano gość ten zbiegł z hotelu, nie wyrównawszy rachunku, przyczem „na pamiątkę“ zabrał z sobą pościel, wartości 150 tys. mk. Kierownik tego hotelu doniósł o tem policji.

BANDYCKI WYSTĘP AKADEMIIKA. W kawiarni „de la Paix“ zabawił się onegdaj słuchacz praw (?) Mojżesz Freilich. W pewnym momencie narobił gwałtu pod pozorem, że zginęło mu rzekomo 16 i pół miliona marek. Podejrzanie rzucił na usługującego mu w kawiarni kelnera Bronisława Grafa. Niewinnego, Bogu ducha winnego człowieka pociągnięto na policję i tam p. Freilich w sposób barbarzyński obić p. Grafa. Z powodu braku dowodów musiano niewinnego człowieka uwolnić. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie, tem bardziej, że coś z pieniędzy rozbawionego „akademika“ miało się znaleźć przy ul. Kościuszki. Ciekawe, że policja pozwoliła, aby w jej obecności osobnik zupełnie obcy mógł sobie pozwalać na awanturowanie się, obelżywe krzyki i bicie bezpodstawnie aresztowanych obywateli.

„NAPIWEK“ SAMOWOLNIE WYPŁACONY. Salomon Fels, zajęty w firmie spedycyjnej „Sep-

timus“ przy ul. Koliataja, często przywoził żelazo dla firmy Majera przy ul. Pańskiej l. 11. Tu jednak rzekomo nigdy mu nie dawano „na piwo“. Wobec tego Fels postanowił sam sobie wypłacić tę należność. Onegdaj spotkał na pl. Bernardyńskim swego znajomego Grzegorza Wretkę i na jego próżny wóz złożył pewną ilość sztab żelaznych wartości 1 miliona marek z zapasów, które przewoził z kolei do składów Majera. Sztaby te Fels z przyjacielem sprzedał następnie w składzie Feundlicha tylko za 300 tys. mk. Kradzież ta szybko jednak została wykryta, a policja aresztowała obu przyjaciół.

DROGIE DRZEMKI PRZY OTWARTYCH OKNACH. H. Pisinger, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej, spała przy otwartym oknie. O świcie nieznanemu złodziej skorzystał z tej okoliczności i skradł torebkę z biżuterią wartości 1 milion mk. — Wandzie Bohdanowicz, zamieszkałej przy ul. Technicznej, skradziono również przez okno 3 prześcieradła wartości 150.000 mk. — Do mieszkania Izraela Sommera przy ul. Korzeniowskiego nocą dostali się przez balkon złodzieje i skradli papierosnicę i kamizelkę, wartości 800 tysięcy marek.

ZBIEGŁ NA WPÓŁ UBRANY. Kasper Suchacki, odbywający karę w więzieniu Sekcji III., w czasie robenia porządków w kancelarii sądu zbiegł do miasta, ubrany tylko w koszulę i spodnie. Policja przez parę tygodni poszukiwała za zbiegiem, lecz bezskutecznie.

KRADZIEŻE. Marjan Juśków w poczekalni na dworcu głównym skradł walizę z żywnością na szkodę M. Hołodowskiego z Pasiecznej. Juśkowa ujęto i osadzono w aresztach. — W nocy, na 5 bm. włamali się złodzieje do magazynu w szkole agronomicznej w Dublanach, gdzie skradli artykuły spożywcze wartości 2 miliony mk. W wozie tramwajowym U-L skradziono Salomeji Steiner, żonie dyrektora poczty, srebrną torebkę wraz z gotówką wartości 800.000 mk.; zaś w wozie Ł-J skradziono portfel z 190.000 mk. i dokumentami na szkodę Bogdana Wertza, słuchacza politechniki.

— ZARZĄD OCHRONKI IM. J. PIŁSUDSKIEGO we Lwowie dziękuje serdecznie za kwotę 100.000 mk., złożoną na rzecz Ochronki przez Związek Ceglarzy na ręce tow. Sadowicza.

## Różne.

NOWE LEKARSTWA PRZECIWKO CUKRZYCY. Z Kanady donoszono niedawno o odkryciu tam skutecznego środka przeciwko cukrzycy, któremu dano nazwę „insuliy“. Obecnie donosi duńskie biuro prasowe, że chemik duński, God Andersen, wynalazł także taki środek, który nazwał „daisuliną“. Środek ten, przyrządzany pod postacią tabletek, dał podczas prób, dokonywanych w szpitalach Danii, Szwecji i Norwegii, wyniki jak najlepsze i ma się znaleźć niebawem w handlu.

WOJCIECH KOSSAK MALUJE FOCHA I WEYGANDĄ. Jak donoszą, Wojciech Kossak wyjeżdża do Paryża, celem wykonania portretów marsz. Focha i gen. Weygandę.

## Towarzysze!

Nie wolno uczęszczać do restauracji, kawiarni i fryzjerni, gdzie nie ma „Dziennika Lud“

O. K. R. P. P. S.



## Wypadki i poranienia.

Bronisława Hankiewicz, zarobnica, miała w najbliższych dniach wyjść za Jana Sternalskiego, ale 78-letnia matka Sternalskiego, Marja, nie lubi przyszłej synowej i wszelkimi sposobami chce przeszkodzić dobremu zamiarom syna. Mściwa staruszka potłukła większą ilość szkła na miał, poczem zmieszała go z pieprzem i z piaskiem. Wczoraj wieczorem, w ciemnym korytarzu realności przy ul. Skarbkowskiej Sternalska mieszaniną tą zasypała oczy Hankiewiczównie. W Pogotowiu ratunkowym z trudem oczyszczono oczy nieszczęśliwej, przyczem stwierdzono, iż grozi jej zupełna utrata oka prawego, również i lewe oko zostało ciężko uszkodzone.

Policja wniosła skargę do sądu oskarżając Sternalską o ciężkie uszkodzenie ciała.

Marja Faust, wieczorem w restauracji przy ul. Sobieskiego zabawiała się ze swym znajomym niejakim Żukowym. Żona wymienionego

Marja, poszukując za mężem, odszukała go przy zabawie. Zorientowawszy się w sytuacji Żukowa nie wiele myśląc porwała flaszkę stojącą przed F. ustową i ugodziła nią kilkakrotnie w głowę przyjaciółkę męża, który w tym czasie dyskretnie „zrejtował“. Posterunkowy zwabiony głośną awanturą przybył na miejsce i wyswobodził Faustową z rąk Żukowej, poczem zaprowadził zranioną do Pogotowia rat.

Przed miejskim sklepem aprowizacyjnym na Łyczakowie stała w „ogonku“ 72-letnia wdowa Julia Sokołowska. Pewien mężczyzna tracił brutalnie staruszkę, która upadłszy złamała nogę.

W ulicy Słonecznej złośliwy pies dotkliwie pokasał Benjamina Sprechera, zaś inny czworonóg Jakóba Gellera.

Wymienionym udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowym.

## Polski przemysł węglowy.

Polskie złoża węglowe, obejmujące zagłębie dąbrowskie, krakowskie i śląskie o łącznej powierzchni 3870 km<sup>2</sup>, należą do najbogatszych złóż węglowych Europy.

Według ostatnich obliczeń zapas węgla do głębokości 1000 m. wynosi 63.900 milionów tonn. Polska zatem jako producent węglowy stoi na trzecim miejscu w Europie, po Niemczech (z 349.000 milion. ton) i Anglii (z 198.000 milionów ton).

Rozwój produkcji węglowej przedstawia się następująco:

|                   | 1913 r.       | 1922 r.       | Procentowo |
|-------------------|---------------|---------------|------------|
| Liczba robotników | 120.489       | 209.774       | + 74.11%   |
| Produkcja węgla   | 40.727.474 t. | 34.832.105 t. | — 14.48%   |

Wywóz zagranicę wynosił w r. 1922: z zagłębia śląskiego 11.500.908 ton, z dąbrowskiego 308.853 ton, z krakowskiego 157.319 ton, razem 11.967.080 ton.

Zużycie węgla na potrzeby kopalń wynosi 12.96% wydobytego węgla, zapotrzebowanie wewnątrz kraju 52.67% produkcji. Po przyłączeniu Śląska należy Polska do państw eksportujących węgiel. Wywóz do Niemiec wynosi około 8.150.000 t. (68.12%), do Austrii 2.806.400 ton, do Gdańska 359.800 t., do Węgier 226.000 t., ponadto wywozi się w drobniejszych ilościach do Czechosłowacji, Szwecji, Kłajpedy, Szwajcarii, Włoch, Danii, Łotwy, Jugosławii i Rumunii.

## 3 sali sądowej.

### POLITYKUJĄCY GARNIZON PRZED SĄDEM.

Prokuratorja sądu wojskowego we Lwowie oskarża Romana Homana por. z 53 pp. ze Stryja o następujące przewinienia:

Wymieniony w listopadzie z. r. w Stryju rzekomo usiłował organizować zbrojne oddziały do wystąpienia z bronią w ręku w razie gdyby nastąpił planowany zamach stanu faszystów w tem mieście.

Dnia 19. listopada z. r. por. Homan na zjeździe P. S. L. we Lwowie zawiadomił rzekomo posła Bryla, iż w Stryju istnieje związek faszystów, do którego należą prawie wszyscy oficerowie 53 pp., mający na celu dokonanie zamachu stanu. Wymieniony prosił rzekomo posła Bryla, ażeby ten zawiadomił o tem p. Rataja i prez. min. Nowaka. Gdy p. Bryl radził informatorowi, aby o tem powiadomił swego pułkownika, porucznik ów obwinął o faszyzm i swych przełożonych.

Prokurator oskarża wymienionego o występki z § 128 i przekroczenia z § 308 o rozstawianie fałszywych i niepokojących pogłosek.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano poza oskarżonym 4 świadków. W czasie krytycznym por. Homan napisał list do znajomego swego kpt. Malskiego, przebywającego w Warszawie, w którym donosił o organizacji faszystowskiej w Stryju. List ten dał jadącemu do Warszawy swe-

mu koledze por. Finczakowi, aby go doręczył adresatowi.

Por. Finczak, widocznie wzorem Dubanowiczem, list ten rozpieczętował i o jego treści zawiadomił swych przełożonych i kolegów.

Dzięki „honorowemu“ postępkowi por. Finczaka por. Homan dziś zasiada na ławie oskarżonych.

Por. Homan odznaczony krzyżem walecznych zeznał, iż szef pułku 53 pp. ppłk. Golochocki w 18. lub 19. listopada z. r. powiedział, że przez przetrzymanie drutów telegraficznych odetnie Stryj od świata a przy pomocy szubienic i karabinów maszynowych zrobi porządek.

Śluchany jako świadek ppłk. Golochocki zeznając, z nienawiścią odnosił się do oskarżonego. Świadek uważał, że rząd ówczesny miał słabą rękę; słowa podane przez por. Homana rzeczywiście powiedział, lecz rzekomo miał na myśli Ukraińców. Poza tem świadek zdeklarował się na rozprawie jako zdecydowany antysemita.

Świadek ppłk. Ludwik Kłosek wyraził się pogardliwie o b. rządzie prez. Nowaka, mówiąc iż nie powinien rządzić, lecz konie łączyć na nosaczynę. Świadkowie zgodnie zeznali, iż oficerowie tego pułku prowadzili namiętne dyskusje polityczne w duchu powyższym.

Dziś na rozprawie jako świadek ma zeznawać poseł Bryl, oraz inne osoby zamiejscowe, poczem zapadnie wyrok.

Rozprawie przewodniczył pułk. Godowski, oskarża ppłk. Hecht, broni dr. Dregiewicz.

### UWOLNIONA PODPALACZKA.

Przed tuf. trybunałem przysięgłych stanęła wczoraj pod zarzutem zbrodni podpalenia 17-letnia dziewczyna Teodozja Derkacz, zamieszkała w Hujczu.

Sprawa wynikła na tle niesnasek rodzinnych. Między ojcem i matką Teodozji dochodziło od kilku lat do ciągłych swarów i kłótni stąd, że — jak powiada akt oskarżenia — „oboje zarzucali sobie utrzymywanie stosunków miłosnych z osobami trzecimi“.

Naturalnie, że w końcu na tle tych osób „trzecich“ przyszło do tak ostrego konfliktu, że stara Derkaczowa, jako przeciwnik słabszy, musiała uchodzić z domu swego męża i opuściwszy go ostatecznie, zamieszkała u swej siostry.

Derkacz pozostała wraz z dziećmi w domu, gdzie odwiedzała go często i pomagała mu w gospodarstwie jego kuzynka Parańska Derkacz.

Teodozja widziała, że stosunek ojca z Parańką przybiera charakter zbyt niedwuznaczny, to też nienawidziła ją, a równocześnie poczęła nienawidzić i ojca, który — jak opowiada — „pobił ją i nie dawał jeść“.

Pomalu dojrzewała w niej plan zemsty. — Wreszcie w nocy z 11 na 12 września ub. r., gdy ojciec pozostał na noc u Parańki, Teodozja podeszła nad ranem pod jej dom i podpaliła strzechę. Pożar objął wkrótce całe domostwo, które spłonęło doszczętnie.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył s. s. o. dr. Socha, oskarżał prok. Hryniewicz, bronił adw. dr. Żywicki.

Oskarżona przyznała się w zupełności do swego czynu, broniąc się, że z powodu okrut-

nego obchodzenia się ojca była tak zrozpaczona, że nie wiedziała, co robi.

Przy przesłuchaniu świadków stwierdzono, że ojciec rzeczywiście bił i głodził córkę.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli 8 głosami przeciw 4 pytanie w kierunku zbrodni podpalenia, wskutek czego trybunał uwolnił oskarżoną od winy i kary.

## Okręgowy Kom. Rob. P. P. S. we Lwowie

zwołuje

na środę 6. b. m. na godz. 7-mej wieczór do sali przy ul. Ormiańskiej 2/II p. dalszy ciąg

### POUFNEGO

## PARTYJNEGO ZEBRANIA

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM:

- 1) Sprawa Międzynarodówki robotniczej na kongresie w Hamburgu,
- 2) Wnioski i interpelacje.

Towarzyski i Towarzysze: Jawcie się licznie!

O. K. R. P. P. S.

### Sprawy partyjne.

\* POSIEDZENIE KOMITETU OBWOD. PPS. odbędzie się w niedzielę dnia 10. czerwca o godz. 10-tej przed połud. w lokalu Kasy chorych, ul. Brajerowska 1. 8.

Porządek dzienny podany zostanie w wysłanych zaproszeniach.

Wzywa się wszystkich członków komitetu obwod., tow. posłów i członków Rady Nacz. ze wschodniej Małopolski, ażeby się na posiedzeniu bezwarunkowo jawili.

W ZGROMADZENIE KOBIET P. P. S. odbędzie się we środę 6. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Ormiańskiej 31. I. p. (Zw. zaw. metalowców). Na porządku dziennym: Sprawa utworzenia „Gniazdko“ dla dzieci robotniczych.

Towarzyski! Jawcie się licznie.

Sekcja kobiet P. P. S.

### 3 ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO RADY ZAWOD. Z powodów odprezjdym niezależnych posiedzenie Wydziału Wykonawczego Rady Zawodowej odbędzie się w piątek 8. czerwca b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 1. 2. II. p.

Andreask  
sekretarz.

Drobuł,  
przewodniczący.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Wybuchł strejk krawiecki w Borysławiu z powodu okropnych stosunków, które tu panują. Robotnik kwalifikowany zarabia maximum 40.000 mk. tygodniowo. Majstrowie na żądania robotników podwyższenia płac o 75% odpowiedzieli prowokująco, dając tylko 15%. Pertraktacje zostały zerwane i zawiadomiono Inspektorat pracy o całej akcji. Niechaj żaden robotnik krawiecki do Borysławia nie przyjeżdża!

### 3e sportu.

.KRAKÓW. (Tel. wł.).

JUGOSŁAWIA—POLSKA 2:1 (1:0).

Zawody międzypaństwowe, które ubiegłego roku przyniosły zwycięstwo reprezentacji Polski, zakończyły się tym razem z powodu złego ustawienia napadu Polski przegraną. Bramki dla Jugosławii strzelili Perska i Vinck, dla Polski Kaluża. Kilka dogodnych pozycji nie potrafił nasz atak wykorzystać, a Kulchar z kilku kroków przetrzymał pewną bramkę. Sędziował p. Retschury z Wiednia, publiczności około 15.000.

LWÓW. Mistrzostwo D. O. K.

19. P. P.—26. P. P. 15:2 (8:0).



# Entuzjastyczne przyjęcie tow. Barlickiego w Ameryce.

Tow. poseł Barlicki wyjechał przed kilku tygodniami do Ameryki półn., gdzie w szeregu większych miast odbywa zebrań celem zaznajomienia towarzyszy polskich w Ameryce z sytuacją i ruchem ludowym w Polsce. Jak donoszą pisma lewicowe ameryk. i bratni nasz organ „Dziennik Ludowy”, wszystkie wiece są przepelnione robotnikami, którzy z olbrzymim zainteresowaniem słuchają wywodów tow. Barlickiego, który im prawdę o Polsce opowiada. Jest to tem więcej potrzebne, że Chjena rozsyła wszędzie swoich agitatorów, którzy nieświadomemu emigrantowi do reszty tę Polskę... obrzydzają, naciągając go przytem na wysokie ofiary dla „walki z obecną Polską”.

Za „Dziennikiem Ludowym” powtarzamy w znacznem skróceniu opis wiecu tow. Barlickiego w Chicago.

Na wiecu w wielkiej sali Schoenhofena było przeszło 2000 uczestników. Wiec zagał i objął przewodnictwo tow. M. Sokołowski, poczem przedstawił zgromadzonym tow. posła Barlickiego, którego powitano huraganem niemilkających oklasków. Wszyscy zebrani powstali z miejsc.

Tow. Barlicki rozpoczął pierwszą część swego przemówienia od omówienia haniebnej roli, jaką odegrała burżuazja polska w okresie niewoli naszej Ojczyzny. Kiedy elementy postępowe, wszystko co lepsze w narodzie, walczyło o zdobycie niepodległości Polski, burżuazja zrezygnowawszy ze wszelkich aspiracji niepodległościowych, wycierała przedpokoje w pałacach carów, kajzerów i ich ministrów. To wynaturzenie moralne, jakiemu uległo wsteczniectwo polskie w latach niewoli, pozostało w nim do chwili obecnej.

Kiedy na czele narodu stanął twórca legionów polskich, Józef Piłsudski, reakcja nazwała go odszczepieńcem i zdrajcą. Temsamem mianem zdrajców obdarzyła i rząd chłopsko-robotniczy z tow. Jędrzejem Moraczewskim na czele.

Nacjonalizm polski walczył z Piłsudskim metodami, które leżą w jego naturze, a to jest udawanie się do obcych o pomoc, szczucie obcych przeciwko Polsce, zamykanie kieszeni wtedy, kiedy Polska najbardziej potrzebowała pomocy.

Gdy dzięki wysiłkom lewicy uchwalona została reforma rolna, reakcja zaczęła robić wszystko co mogła, aby obalić reformę rolną. Nie dać chłopu ziemi, znieść prawa o ośmiogodzinnym dniu roboczym, o wsparciu dla robotnika w razie choroby i t. p. ustawy, będące zasługą chłopsko-robotniczego rządu, na czele którego stał tow. J. Moraczewski.

Tow. Barlicki odmalował następnie rządy „mistrza” Paderewskiego, opowiadając o tem, jak zaprzepaścił zagranicą sprawę Gdańska, Śląsk Cieszyński i Górny Śląsk. Wszystkie wielkie i ważne dla Polski sprawy a zabite zagranicą przez Paderewskiego, przyniosły demokracji polskiej niepowetowane szkody.

Następnie tow. Barlicki omówił tragiczne wypadki grudniowe oraz sytuację, jaka się wytworzyła przed wyborem prezydenta Rzeczypospolitej. Po wyborze Narutowicza reakcja wypowiedziała mu walkę, wrzeszcząc iż jest narzucony przez żydów i t. p. Uruchomiony został cały uprzednio przygotowany aparat. Wypuszczono na ulice takich „bohaterów” jak Haller i jemu podobni, którzy głośno krzyczeli „precz z Narutowiczem!”

Mówiąc o mordercy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, Niewiadomskim, tow. Barlicki powiedział, że osoba Niewiadomskiego była symbolem nacjonalizmu polskiego. Wyrok na niego był równocześnie wyrokiem na ideologię nacjonalizmu.

Mowca następnie z ubolewaniem stwierdził, że jad, jaki reakcja w Polsce sący w mózgi ludzkie, dostał się i do wychodźstwa. Na dowód tego wskazał kilkadziesiąt haniebnych odezw mordercy prezydenta Narutowicza, skonfiskowanych przed rozpoczęciem wiecu a rozdawanych na ulicy przez jakiegoś niewiadczyka.

Tow. Barlicki wspominał jeszcze o Paderewskim, jak to po podpisaniu traktatu wersalskiego stanął na trybunie, kłaniał się na wszystkie strony i dziękował Lloyd George’owi, Wilsonowi, Clemenceau’owi i wogóle wszystkim, że dali Polsce niepodległość. Zapomniał p. Paderewski tylko o polskiej demokracji — o chłopie i robotniku polskim, który krwią własną walczył o niepodległość naszej ojczyzny. I znowu w chwili, kiedy bolszewicy zbliżali się pod Warszawę a reakcyjniści uciekali do Poznania — chłop i robotnik, chwyciwszy za broń, odparli nieprzyjaciela, obronili Polskę. Lud polski więc zdobył sobie prawo krwi własnej do rządzenia

Polską i tego prawa reakcja nie zdołała mu wydrzeć.

Reakcji nie można oddać rządów. Gdyby jeszcze raz powtórzono taki niebezpieczny eksperyment, demokracja polska mogłaby za to zapłacić utratą niepodległości. Ale demokracja polska zwycięży i tych wrogów tak, jak zwyciężyła potężnych zaborców, z których teraz ani śladu nie pozostało.

Nakoniec tow. Barlicki wskazał na duże i ciągle rosnące siły P.P.S., która jest już obecnie na tyle silna, aby pokrzyżować plany reakcji.

Zgromadzeni robotnicy i robotnice podziękowali mu za przemówienie niemilkającymi oklaskami.

## Także krytycy.

Ukraińska socjalna demokracja z siedzibą przy ul. Ruskiej 1. 3 po całym szeregu rewolucji pałacowych, w czasie których wyrzucający sami byli wyrzucani poza obręb partii, aby znaleźć ostatecznie spokojny przytułek na łonie wójującego z całym światem nacjonalizmu, popadła w stan apatii i bezwładu.

Niewiele pomógł ostatni kongres tej partii ani też sprowadzeni na ratunek znachorzy w rodzaju posłów Królikowskiego i Łuckiewicza. Dzisiaj działalność tej partii ogranicza się do wydawania suchotniczego tygodniczka p. t. „Zemla i Wola”, w której pospiesznie przedrukowuje się co soczystsze nietylko napaści z pokrewnych ideologią pisemek brukowych na P.P.S. artykuły teoretyczne, usiłujące wykazać bankructwo socjalizmu a nadchodzące świty nowej „rewolucyjnej” przez bardzo młodocianych redaktorów „Zemli i Woli” wyznawanej ideologii.

Ostatni numer tego pisma w ten sposób pozwala sobie pisać o kongresie socjalistycznym w Hamburgu i o wysiłkach międzynarodowego proletariatu do założenia jednolitej organizacji międzynarodowej, która by stanowiła przeciwwagę wzrastającej powszechnie reakcji i nacjonalizmowi.

„Zjednoczenie międzynarodówki wiedeńskiej — piszą redaktorzy „Zemli i Woli” — z II. międzynarodówką jest tylko wyjaśnieniem swojej sytuacji wśród klasy robotniczej, o ile dotąd chociażby mała garstka robotników mogła wierzyć chociażby w odrobinę rewolucyjności wódzów z dwa i pół międzynarodówki, to ten hamburski kongres musi naprawić tę omyłkę, która w swojej konsekwencji przyniesie wielkie szkody robotniczej klasie.

Ale na szczęście te iluzje minęły — sytuacja

wyjaśniona. Znikli już ci ślinowi (!) rewolucjonerzy jako czynnik samoistny w politycznym życiu klasy robotniczej, pozostali z jednej strony ci, którzy czynami udowadniają masom pracującym ich prawdziwą drogę wyzwolenia, z drugiej strony obrzydliwi (!) zdrajcy proletariackiego wyzwolenia, niscy (!!) sługusowie burżuazji. Wybór dla robotniczej klasy jasny. I w tem właśnie korzyść dla robotniczej klasy z hamburskiego kongresu.

Kto się z trudem dołuska treści wśród tych niedołącznych a chaotycznych wywodów, zrozumie jedno, że w ten sposób o fakcie najdonioślejszej wagi dla międzynarodowego ruchu robotniczego nie ważył się pisać ani jeden pismak burżuazyjny ani komunistyczny.

Prasa komunistyczna oczywiście niezadowolona z konsolidacji ruchu robotniczego w Europie zachodniej, pisze jednak o kongresie w rozrachach o pewnej odpowiedzialności za stanowisko wobec zjednoczonej instytucji proletariackiej, grupującej w swoim łonie liczące dziesiątki milionów robotników partje socjalistyczne, wobec przewodców klasy robotniczej tej miary co Henderson, Kautsky, Hilferding i Adler.

O tychże bojownikach proletariackich, którzy niejednokrotnie na szalę interesu międzynarodowego proletariatu ofiarowali nietylko trud i pracę, ale niejednokrotnie, jak Adler, i życie.

Ilia Kaliatynski, redaktor „Zemli i Woli” odsadzający w czambuł od czci i wiary Kautsky, Hilferdingów, Adlerów ze swego trójnoga przy ul. Ruskiej 1. 3, to widok nie bylejak.

I to na szpaltach tej „Zemli i Woli”, która jest kontynuatką „Wperedu”, tak wybitnie do niedawna jeszcze zaangażowanego w robotę nietylko narodowej, ale i... nacjonalistycznej.

## Spelunka w nowym gmachu.

Już kilkakrotnie była poruszana sprawa lokalu pocztowego w gł. budynku przy ul. Kopernika, — lokalu nadawania telegramów — jednak dotychczas pozostało to głosem wołającego na pustyni... Tak dalej być nie może!

Pomija się sam fakt niefortunnego dobrania ubikacji na cele powyższe, pomija się i to, że Zarząd nie uczynił absolutnie nic, ażeby ułatwić orientację, choćby przez umieszczenie najprymitywniejszych napisów — porusza się natomiast fakty, które zapewne nie istnieją w... Teheranie, a które — żadną miarą nie mogą mieć miejsca i być tolerowane we Lwowie.

Już z zewnątrz zwraca uwagę para okien, które z prochu, brudu, dymu, i pajęczyn nabrały matowego (!) wyglądu z różnemi arabeskami i mozaikami. Wszedłszy do wnętrza owego przybytku, ogarnia przybysz przeraźliwie ciemna, brudna, zapowietrzona, ohydna budal — oto biuro nadawcze telegramów! Brud na podłodze nigdy nie usuwany, ściany aż czarne z brudu, obramowania 4-eh przepaściwych okienek, aż rażą swą czarną, lepka ohydą. Okna taksamo — mimo, że na zawiasach, nikt nigdy ich nie otwiera (czyżby zarząd obawiał się podmuchów czystego powietrza, z naprzeciw leżących plantacji??)

Dla „upiększenia” ścian służą liczne

nalepianych ogłoszeń, a na wieczną rzecz pamiętkę pozostawiony napis nakazujący pełnić dyżury bez przerwy wszystkim urzędom (grudzień 1922), — napis który dawno już utracił swą aktualność i do którego nikt się nie stosuje, nawet dotyczące urzędy na wschód od Lwowa.

A na czem nadawca ma pisać swój telegram? Czy na tych dwu poszczerbionych, podrapanych, i obskurnych pulpach? Nie jednego, lecz parę koni z rzedami temu, — kto wogóle — na tych deskach pisać potrafi.

Gdzie tu jakaś higiena, gdzie estetyka w tej budzie? Czy to „curiosum” harmonizuje z innymi ubikacjami gmachu pocztowego wyglądającymi czysto i solidnie! — Czyżby tak trudno było te brudy usunąć? Czyż mamy posadzać o brak dobrej woli — znanego zresztą ze swej zapożległości i sprężystości naczelnika p. Karola?

Czytelnik..

## Różne.

ZJAZD LEKARZY-INTERNISTÓW W WILNIE. Z początkiem lipca odbędzie się w Wilnie zjazd lekarzy-internistów polskich. Pierwsze cztery zjazdy odbyły się jeszcze przed wojną, naprzemian w Krakowie i Lwowie. Na zjazd zgłoszono liczne referaty ze wszystkich ognisk nauki lekarskiej polskiej.



Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel

**Uriel Akosta**

tragedja w 5 aktach K. Gutzkova.



Bilety wcześniej do nabycia w domu pożyczoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru.

**O rozwiązanie kwestji braku mieszkań.**

STRYJ, w czerwcu 1923.

Groźba wyrzucenia 180 rodzin na bruk, o czem niedawno pisał „Dziennik Ludowy”, przedstawia się w ten sposób, że wojskowość już po ukazaniu się notatki, zawiadomiła magistrat, że rezygnuje z kupna budynków. Tak więc na razie sprawa została odłożona.

Budynki wspomniane jest to szereg domów, z magazynami, z dwiema halami, które miały służyć jako ujeżdżalnia dla koni. Do tego należy jeszcze kilkadziesiąt morgów pola. Wszystkie gmachy, a są między nimi i dwupiętrowe, są niewykończone wewnątrz. Z powodu braku okien i rynien deszcze robią spustoszenia, niszcząc majątek, przedstawiający dzisiaj wartość kilku miliardów.

Przez cały okres wojny, do dnia dzisiejszego nie ma stałego właściciela, gdyż magistrat żądał od wojskowości spłacenia wartości zaciągniętego długu, na co znów z początku wojsko się nie zgadzało. Przyszło do procesu, a taki niebezpieczny stan wykorzystywali ludzie, nie mający mieszkań i do budynków tych pospro-

wadzali się, a nawet nieraz wóz magistracki zabierał z ulicy rzeczy jakiegoś wyrzuconego biedaka i do budynków tych go odwoził. I obecnie nadeszła chwila rozwiązania kwestji mieszkaniowej w Stryju. Większa część lokatorów w tych koszarach, to kolejarze. Ministerstwo kolejowe powinno natychmiast wszystkie te zabudowania kupić i zamienić budynki na mieszkania zaś hale na warsztaty, których Stryj koniecznie potrzebuje. Kredyty na to znaleźć się muszą. Przez kupno tych budynków przez M. K. Z. powstałaby piękna kolonia kolejowa, gdzie setki rodzin znalazłoby spokojne i ostateczne pomieszczenie. Magistrat powinien dołożyć wszelkich starań, aby M. K. Z. budynki te kupiło, przez co i dla innych mieszkańców była ulga w znalezieniu mieszkania. Związek kolejarzy Z. Z. K. wysłał do dyrekcji kolej. swych delegatów tow. Leixnera i Niewińskiego z przedstawieniem dyrekcji tej sprawy. Należy się spodziewać, że dyrekcja kol. wystąpi do M. K. Z. z wnioskiem o kupno, by w ten sposób kolejarzom dać dach nad głową na długie lata.

**Nowoczesne tępienie wścieklizny.**

CHODORÓW, 1. czerwca.

W naszym mieście było dużo psów wściekłych. Epidemia ta rozszerzała się szybko, bo zarażone psy kasały zdrowe. Na szczęście nie rzucali się na ludzi. Jeden kolejarz, któremu pies się wściekł, doniósł o tem zarządowi gminy, a komisarz p. Szumski nie zainteresował się tą piekącą sprawą i doszło do tego, że psy wściekłe, bawiły się z małymi dziećmi na podwórzu. Dopiero po kilku dniach na wystosowane pismo przez naczelnika S. M. D. Z. w Hawane pismo przez naczelnika stacji w Chodorowie, rozpoznało psa egzekucję. Przyszedł z gminy stary policjant, ze starą przedpolopową strzelbą, którą pewnie Adam z Ewą w raju polowali, i zaczął po jednym psie znosić na podwórze i uwiązywać w skrzyni przeznaczonej na śmiecie. I zabierał się do strzelania, a że patrony były stare, od mówiły i staremu policjantowi posłuszeństwa. Tymczasem pies zerwał się ze sznurka i uciekł do miasta.

Nie długo cieszyło się biedne psisko wolnością, bo przyszedł znów ten sam pan i zasa- dził go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Uwiązano psa już nie na sznurku, lecz na pasku od spodni starego policjanta. Psu jednak było od spodni czekać na wyrok, zerwał się widocznie zadruga czekać na wyrok, zerwał się wraz z paskiem i uciekł jak Hryńko Ros z Cho-

dorowa. Został tylko stary policjant ze spodniami w ręku. Ostatecznie w ten sposób odbywała się ta psia egzekucja, że jednego psa strzelano, drugiego dobijano kolbą, a innego kamieniami. Stał się nawet cud, że zabity kamieniami pies zmartwychwstał i zaczął uciekać, ale go dopędzono i ukamienowano. Wiemy, że jest ochrona lokatorów, lecz niema ochrony zwierząt. Organy bezpieczeństwa zamiast czuwać nad dręczeniem zwierząt, to sami zamęczyli je w niemożliwy sposób. Oprócz tego jest tu wiele psów bezdomnych waleśających się po ulicach. Kolejarze mieszkający poza miastem a zmuszeni służbą do chodzenia w nocy, są stale narażani na psie napastki.

Zwracano się z prośbą do p. komisarza, ażeby sprowadził oprawcę dla wyniszczenia bezdomnych psów, ale ten odpowiedział, że w tym powiecie niema oprawcy, a sprowadzić z innego naraziłby gminę na wielkie koszty.

W kilka dni po tej egzekucji każdy, komu psa zabito dostał ze starostwa z Bóbrki pismo w którym p. starosta każdemu dyktuje karę po 30.000 i 10.000 mk. widać na koszt egzekucji.

P. starosta pisze, że każdemu, kto został ukarany wolno wnieść rekurs, ale na taki rekurs potrzeba za 15.000 mk. stempel. Wrazie nie uwzględnienia rekursu to taka łagatela będzie

kosztować 45.000 mk. Raczej zapłaci każdy 30 tys. mk.

Czy wiadomo p. komisarzowi, i p. staroście, że w naszym mieście cukier kosztuje 16.000 mk. a tytoniu w trafice nigdzie nie można dostać tylko w kramie nauczycielskim. Wprawdzie dostanie go się nawet bardzo dużo po żydowskich sklepach, ale w cenach paskarskich. Dla czego w tym wypadku p. starosta nie może zdobyć się na energię? Funkcjonariuszom państwowym potrafi kary dyktować, ale handlarzy oszczędza.

**Wojujący rzeźnik.**

DROHOBYCZ, 2. czerwca 1923.

Panowie rzeźnicy nie wiedzą już co począć z nadmiaru wolności. Posuwają się już do tego, że z browningami w ręce napadają na bezbronną ludność. Taki gościnny występ urządził dziś p. Sobolewski znany dorobkiewicz na bezbronnego p. Turskiego i jego dzieci.

Pomimo, że nie brakło świadków tego napadu, jednak nie miał nikt odwagi poskromić napastnika uzbrojonego w rewolwer, a nasza policja wcale takich ludzi nie otacza swą opieką.

Ponieważ nie było nigdzie ani śladu posterunkowego, więc cała stryjska głica była zaniepokojona tym bezczelnym występkiem paskarza, który stanął na środku ulicy i odgrażał się każdemu przechodniowi. Pytamy się, czy na to niema rady, na tych krwiopijców, którzy się utuczili na ludzkiej pracy. Czy władze czekają, aż się publiczność z nimi obrachuje.

To podajemy do wiadomości publicznej, może się przecie władze zajmą tym osobnikiem.

**Komunikaty.**

× STARANIEM ROB. TOW. „WOLA” i studentów socjalistów, odbędzie się we Lwowie, w niedzielę 10. b. m. o godz. 12. w południe, w sali Muz. Instytutu im. Łysenki, przy ul. Szaszkiewicza 1. 5. KONCERT, ku uczczeniu 40-tej rocznicy śmierci K. Marksa. Prosimy Towarzyszy o jak najliczniejszy udział. Bilety nabyć można w Zw. Zawodowych.

× Z POLSKIEGO ZWIĄZKU MUZYCZNO-PEDAGOGICZNEGO. Popis zbiorowy uczniów członków urządzony będzie 24 czerwca b. r., a próba do niego 17. czerwca. Zgłoszenia uczniów przyjmuje p. Setmajerówna, Sykstuska 40.

× TOWARZYSZE KELNERZY! Jawcie się wszyscy jak jeden mąż na ważnym zgromadzeniu, które się odbędzie w czwartek, dnia 7. VI., o godz. pierwszej po północy, w sali parku Kościuszki (dawniejszy ogród pojezuicki). Na porządku dziennym sprawy życiowe. Przybycie każdego jest obowiązkowe. Masowem przybyciem zadokumentujecie, że zakusy przedsiębiorców muszą się o naszą solidarność rozbić. Zarząd Związku pracowników gastronomicznych.

644—2

**OGŁOSZENIA.**

**BALONY DZIECIENNE** kolorowe i szare w wielkim wyborze od 2.000 Mp. począwszy poleca

**MICHAŁ HACKEL** Lwów, Kazimierzowska 4.

**Amazonki,** Świtki, Płaszcz, Kostjomy, Suknie, taniej niż wszędzie, krój wykończenie pierwszorzędnego wykonuje krawiec damski **J. Flick,** Blacharska 20.

W CHOROBAH SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

**Dr. LOLA FÜLLENBAUM**

b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu **Zółkiewska 38**

**Pieniędzy**

i irytacji zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do „Gillottek” i t. p. aparatów. „Sollingen” zapasowych nożyków znanej marki „SALFERS”, pełna gwarancja za każdą sztukę. Wyłączny skład 434

**S. FEDER** Lwów, ul. Sykstuska 7,

Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotnie. Przy zakupie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym”, udzielamy wtedy 10% opustu.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 643

**Dr. J. MUND** b. Sekund. szpit. wied. i lwow. powrócił i ordynuje od 8—

10 i 12—6 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej)

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — 42

leczy specjalista

**Dr. FRISCH** ulica Wałowa 11.

**N**ie ma zgryzoł z UBRANIAM!

Na każdą potrzebę, niedzielę lub święta, wesele, zabawę wypożyczam różne ubiory

**Sozański,** Podwale 1, róg Wałowej

**Baczność krawcy!**

wszelkie dodatki do krawieczyzny sprzedaje po cenach niższych 608

**Jakób Fischer**

Lwów, Boimów 7, w podwórzu.



Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem  
Mp. 300 — Nadesłane 900 —, w tekście 1500 —.

## OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 2.250. Drobne ogł. 180 — za słowo.  
Komunikaty 1.200 —, zamiejscowe o 25% drożej.

NOWO OTWORZONY

hurtowny i detaliczny  
skład przyborów  
szewskich

„PERMA“

Lwów, ul. Żółkiewska 12  
poleca swoje towary po cenach  
fabrycznych. 593

RZEŹNICKA 6. I. P.

RZEŹNICKA 6 I. P.

Dla pp. Drukarzy, Elektromonte-  
rów, Szewców, Piekarzy: Capi  
na fartuchy i ubrania do pracy po  
cenach fabr. od 12 do 26.000 za Mtr.  
Na spłaty tygodniowe. Tanio, bo na piętrze.

**Bracia Ecker i Ska.**  
Hurtownie i detalicznie.

RZEŹNICKA 6 I. P.

**PERLMUTTERA ULTRAMARYNA**  
jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do  
bielizny, wapna, i dla celów malarskich  
Z FABRYKI ULTRAMARYNY  
**CH. PERLMUTTER**  
LWÓW. i w ZNIESIENIU k. LWOWA  
BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

## Zawiadomienie

X. Zwyczajne

580

## Walne Zgromadzenie

Delegatów stow. spożywczego  
Kolejarzy „OSZCZĘDNOŚĆ”

w Lwowie, Warsztaty Kolejowe 2  
odbędzie się w czwartek dnia 7. czerwca  
1923 r., o godz. 4-tej po połud., w sali  
Zawodowego Związku Kolejarzy, ulica  
Gródecka 1. 69.

## PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Wal-  
nego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za  
rok 1922,
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i udzie-  
lenie Zarządowi absolutorjum,
4. Wnioski Delegatów,
5. Interpelacje.

Zarząd.



Inserujcie  
w  
Dzienniku  
Ludowym

UPTON SINCLAIR

- DŻYM -  
HIGGINS

Do nabycia  
w Lud. Spół.  
Tow. Wyd.  
ul. Szajnochy  
1. 2  
i we wszyst-  
kich księgar-  
niach w kraju

## TANIEJ o 50%!!!

## Korzystaj z wielkiej wyprzedaży!!

W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze  
od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez za-  
datku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że  
najtańszem źródłem zakupu jest

## „Warszawska Konkurencja”

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącymi podzięko-  
waniami za solidność i taniość towarów.

## Resztki na ubrania i kostjomy.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjomy damskie,  
Resztki te są z materiałów ubraniowych pierwszorzędných fabryk, peł-  
nej szefokości we wszystkich kolorach

|                             |             |
|-----------------------------|-------------|
| Cena za 3 metry gatunek „A” | 75,000 mkp. |
| „B”                         | 105,000     |
| „C”                         | 165,000     |
| „D”                         | 195,000     |
| „E”                         | 225,000     |

Na żądanie klienta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kami-  
zelkę, spodnie kleszenie i do rękawów po mk. 50,000, wyższy gat. 60,000 i 75,000 mk.  
Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania.  
Boston „A” 60,000 za mtr, „B” 75,000, „C” 90,000, „D” 120,000, „E” 150,000 mk. za mtr.  
Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych  
cenach gat. I. 65,000 mk., gat. II. 80,000, gat. III. 95,000, gat. IV. 115,000 mk. za metr.

## Resztki na kupony spodniowe.

Czysto wełniane czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po 35,000 mk.  
kamgarnowe po 80,000 95,000 i 120,000 mk.  
„Struks specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy najwyższy  
gat. cena za 1 metr 120,000.  
Materiał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory po 26,000,  
28,000 i 30,000 mk. za metr.

## Materiały damskie.

Materiał „Subinon” nadający się na suknie we wszystkich kolorach po  
30,000 mk. za metr, wyższego gat. na eleganckie szykowne suknie wizytowe po  
47,000 mk. za metr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich  
kolorach po 19,000 mk. za metr, wyższy gat. 21,500 za metr.

Sztuczki na całe spodniczki za 35,000 mk.

bluzki 25,000 mk.

Markizety, Etaminy gładkie i desen. zagran. podwójnej szerokości od 18,500  
do 28,000 mk.

Eponge na damskie kostjomy śliczne desenie, w pasy i kraty po 34,000 mk. za mtr.

Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24,200 mk. za metr.

Jedwab crepe de chine zagran. szerok. 100 cm. we wszystkich kolorach po  
87,500 mk. za metr.

Zefiry na letnie bluzeczki, śliczne desenie po 14,000 mk. za metr.

Kupon na całą letnią suknię we wszystkich kolorach, cena za kupon 60,000,  
75,000 i 90,000 mk. Materiał „Trykotina” we wszystkich najmodniejszych kolorach  
odcinek na całą suknię mk. 85,000, na bluzkę 45,000 mk.

Piótna na bieliznę, pościel, wyspy, poszewki, i t. p. sztuczka 17 metrów po  
150,000, 170,000 i 185,000 mk. — Płócienna białe w paski na ubranka dziecinne,  
bieliznę, fartuszki i t. p. 8,500 i 9,500 mk. za metr. — Zefiry zagraniczne na koszule  
od 8,500 do 11,500 mk. za metr. — Prześcieradła białe (roz. 2 m r) szerokość na-  
turalna po mk. 36,000. — „Tyk” na wyspy najlepszego gatunku gwarantowane nie-  
przepuszczające pierzy po 10,000, 11,500 i 12,500 mk. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po  
mk. 8500, 10000 i 11000.

Capi bardzo trwałe i praktyczne po 8000 i 9000 mk., podwójnej szerokości  
najlepszego gatunku po 20000, 25000 i 30000 mk.

Flanele francuskie od 8000 do 11500 mk.

Obrusy białe w desenie, duże na 6 osób po 45000 mk.

Ręczniki wafłowe trwałe w praniu od 8500 do 9500 mk.

Ręczniki gładkie od 14000 do 16000 mk.

Dymka biała na kałesony od 10000 do 13500 mk.

Surówka metal biała i kremowa od 8500 do 10000 mk.

Chusteczki do nosa białe i kolorowe 24000, 30000, 36000 i 40000 za tuzin.

Kołdry pluszowe czysto wełniane, desen. puszyste, z powodu swych kolorów  
i deseni są ozdobą sypialni po mk. 100000 i 130000.

Takie same ciemne bez deseni po 70000 mk.

Kapy na łóżka pikowe kolor. w ładne desen. 50000 mk. za sztukę.

Kołdry watowe kryte satyną na białej wacie największy rozmiar od 125000 do  
150,000 mk. — Chustki w najmodniejsze kraty różnych deseni po 50,000 i 60,000  
mk. — Chustki duże, zimowe, puszyste, lekkie, w śliczne desen. po 80,000, 100,000  
i 135,000 mk. Koszule męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i koł-  
nierzykami po 40,000 i 45,000 mk. Gotowe koszule nocne po 30,000 mk. — Kałesony  
męskie z żyrardowskiej dymki po 25,000 mk. Spodniczki (halki) batystowe z koron-  
kami i wstawkami po 20,000 mk. Reformy damskie białe, czarne, kolorowe po 16000  
mk. Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 27,500 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową  
bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług  
taryfy pocztowej do 10,000 mk.

**Bez wszelkiego ryzyka!** Kupujący absolutnie  
nie ryzykuje gdyż  
jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówie-  
nia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

WARSZAWSKA KONKURENCJA

Sp. z ogr. o.

Warszawa ul. Zielna Nr. 51. (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego  
składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen.

Od naszych Klientów otrzymujemy dużo podziękowań.

626

Gotujcie, smażcie  
i pieczcie tylko na

KUNEROLU

tłuszczu roślinnym  
smakoszków



Przedstawicielstwo: HENRYKA J. SZIFMANA SYNOWIE, LWÓW.